



Niedzielnny poranek 8 września nie zapowiadał dobrej aury: jeszcze nocą

zaczął padać gęsty deszcz, a niebo szczelnie zakrywała warstwa ciemnych chmur.

Kiedy mogło się już wydawać, że pogoda pozostanie nieubłagana i taka utrzyma się przez resztę dnia, na kilka chwil przed tym, gdy ks. proboszcz Krzysztof Wałek i służba liturgiczna wyszli do wiernych zgromadzonych z wieńcami dożynkowymi przed kościołem, opady ustąpiły.

Był to początek dożynek parafialnych w Warszawicach. Uczestnicy ruszyli w procesji na plac uroczystości znajdujący się tuż obok świątyni. Wśród nich byli obecni m.in. wójt gminy Sobienie-Jeziory Stanisław Wirtek oraz burmistrz Karczewa Michał Rudzki. Jeszcze przed południem na specjalnie przygotowanej scenie odbyła się msza święta polowa z udziałem chóru parafialnego w intencji rolników. Po nabożeństwie ks. Krzysztof Wałek szybko przebrał się w strój gospodarza dożynek, w którym oficjalnie przywitał wszystkich zebranych. Najpierw odebrał chleb od starostów dożynek, czyli Marii i Jacka Kociszewskich z miejscowości Sobienie Biskupie, a potem wraz z sołtysami okolicznych wsi roznieśli i podzielili go między ludźmi.

Na scenie rozpoczął się program artystyczny prowadzony przez Annę Moczulską. Z talentami muzycznymi i wokalnymi zaprezentowali się uczniowie oraz absolwenci Publicznej Szkoły Podstawowej w Warszawicach. Oprócz tego chętni spróbowali swoich sił w karaoke, sporo uczestników przyciągnął również konkurs na przyśpiewkę dożynkową. Duże wrażenie na publiczności, co potwierdziły oklaski, wywarły także dwa widowiskowe pokazy: tancerzy ze Szkoły Tańca z Garwolina, a potem freestyle football Marka Maro Jaworskiego (była też możliwość nauczenia się podstawowych trików, z czego tłumnie korzystały dzieci).

Mnóstwo śmiechu i radości wśród widzów, ale też zaangażowania wśród uczestników, wywołał turniej sołectw. Ci, którzy wzięli w nim udział, musieli zmierzyć się z wieloma wyzwaniami, a były to m.in. wyścig kaczek w butach pletwonurka, rzut beretem, zjedzenie jabłka trzymanego na sznurku, wylanie wody z miski za pomocą wyżymanej ścierki czy nawet szukanie żony. Po niezwykle zaciętej rywalizacji zwycięzcą konkurencji została Warszówka, natomiast sołtysi każdej wsi otrzymali pamiątkowe deski z nazwą sołectwa do powieszenia na ścianie.

Parafian i gości w dobry nastrój wprowadził również kabaret Słoneczne Pomarańcze, a w ludowe klimaty świetnie wprowadził zespół Piskorze z Łukówca, wykonując przyśpiewki odpowiednie na tego typu imprezę. Zabawę pod chmurką zwieńczyła muzyka grana przez zespół VaBank. Jednak nie sposób nie powiedzieć o tym, co działo się wokół sceny, bowiem mieszkańcy parafii przygotowali tam stoiska ze swoimi popisowymi potrawami i specjałami: nie zabrakło słodkości, napojów, kiełbasek, swojskiego chleba ze smalcem czy pierogów i różnych warzyw. Próbować pysznych dań można było w 9 punktów: Sobiekurska, Warszówki, Piotrowic, Dziecinowa, Całowania, Łukówca, Radwankowa Szlacheckiego, Sobień Biskupich i Warszawic. Ponadto była też wata cukrowa, popcorn i dmuchaniec.

Młodzież miejscowego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przeprowadziła loterię fantową, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. W ciągu niespełna pół godziny szczęśliwcy wygrali książki, akcesoria kuchenne oraz elektroniczne, artykuły chemiczne lub te używane w gospodarstwie domowym; główną nagrodą był samochód elektryczny dla dziecka.

Zorganizowanie trzecich już dożynek w Warszawicach nie byłoby możliwe bez determinacji ks. proboszcza oraz wsparcia parafian, którzy na długo przed uroczystością starali się pomóc: m.in. przygotowali i oczyścili plac, angażowali się w stoiskach sołeckich czy ufundowali nagrody w loterii. Pozostaje mieć nadzieję, że z równie dobrą energią i chęcią do działania uda się zorganizować kolejne święto plonów za rok.

Sebastian Rębkowski























